

Ingmar gromadzi wszystkich wokół kamery, ale milczy przez dłuższą chwilę, nie wiedząc, co powinien powiedzieć.

– To wygląda... trochę na pecha, czy jak to się mówi, zaczyna Ingmar. Ale mój pomysł na dzisiaj był taki, żeby wszystkie ujęcia robić z dystansu. Napisałem w scenariuszu, że nigdy nie wolno nam spoufalać się z martwym ciałem i...

Aktorzy i ekipa techniczna stoją przed nim.

– Wiem, że to moja wina, że straciliśmy masę czasu.

Zdejmuje czapkę i drapie się po czole.

– I jeśli słońce będzie dalej świeciło, to... nie wiem, to wtedy będziemy musieli decydować się na poważne kompromisy, kręcić masę zbliżeń i ustawiać ciężarówkę, aby uzyskać trochę cienia, ale... Co mam powiedzieć? To jest chyba właściwie odwołanie mszy. I róbcie, co chcecie. Niech nikt nie czuje się zmuszony do pozostania, ale mam nadzieję, że większość da mi jeszcze kilka godzin.

Ingmar pokazuje i woła, kiedy powtarza się rozległe układy inscenizacyjne. Samochody jadą do przodu, zakręcają.

Pastor idzie długimi krokami, staje.

Wymienia jakieś niesłychalne słowa z ubranym po cywilnemu policjantem.

Ciało pokrywa stary brezent.

Sven schodzi i staje obok Ingmara, i przypomina, że ważne jest, aby ambulans nie cofał się zbyt daleko.

– Tak powinno być dobrze, prawda? mówi Ingmar.

– Tak.

– Cholernie dobrze, prawdopodobnie.

– Chociaż ja wmawiam sobie, że zaczęło się trochę chmurzyć, mówi Sven i wciąga smarka do nosa. I naprawdę jest chłodniej, tylko w ciągu godziny zrobiło się...